

Zdecydowanie wierzymy, że sam Bóg jest autorem Pisma Świętego. Zarazem przecież jego prawdziwymi autorami są ludzie. Oczywiście, nie współautorami, tylko autorami – w innym, podporządkowanym pierwszemu Autorowi porządku przyczynowym. Otwiera to szeroką przestrzeń dla poszukiwań biblijnych. Poszczególne księgi naznaczone są nieraz licznymi śladami swoich ludzkich autorów, ich biografii, mentalności, a nawet temperamentu. Przede wszystkim jednak noszą one znamiona epoki i kultury, w których powstawały. Toteż, aby dotrzeć do zawartego w Biblii słowa Bożego, nie lękamy się pytać o autentyczność opisanych w Biblii wydarzeń, badać historii świętego tekstu, wpływu kultur ościennych na różne jego fragmenty i pojęcia itp.

Otóż nie lękamy się również pytać o dzieje przyjmowania zawartego w Piśmie Świętym słowa Bożego. Recenzowany tu *Słownik* jest tego znakomitym dowodem.

*Jacek Salij OP, Warszawa*

Janusz KRĘCIDŁO MS, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologicznokulturowej*, Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbiściów, Seria Lingua Sacra. Monografie, t. 1. Warszawa 2013, ss. 397.

Słowa wypowiedane w każdym języku coś znaczą, inaczej mówiąc – mają znaczenie. Słowa te „znaczą” także sposób myślenia, wyznaczają drogę postępowania. Słowa zafałszowane, zmanipulowane, poprzekęcane „znaczą” fałszywą drogę. Zmieniając myślenie człowieka, każą mu iść drogą zawsze mijającą się z celem, nigdy do niego nie dochodzącą. Słowa wyrażone w języku i przez język stanowią jeden z fundamentów kultury. Nie ma kultury bez języka. Słowa budują kulturę, są jej fundamentem, wypełnieniem, zwieńczeniem. One współtworzą kulturę i jako takie nigdy nie mogą być przez nią odrzucone. W mowie potocznej, przynajmniej w języku polskim (ale na pewno i w innych systemach oraz kodach językowych), dwa słowa – „honor i wstyd” odgrywały przez wieki fundamentalną rolę. Stawały się one i były programem działania instytucji, organizacji, stowarzyszeń, bractw, nade wszystko poszczególnych osób.

Słowo „honor” wpisywało się w imperatyw uwyrażniony na sztandarach: „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Pojęcia ta, wyhaftowane najczęściej złotą bądź srebrną nicią, wskazywały na aksjologiczną przestrzeń spełniania się człowieka. Hasła te były streszczeniem życiowej opcji polskiej kultury. Sztandarowe napisy nie były deklaracjami przypadku. Głęboko wpisywały się w doświadczenia dziejowe Polski, pielęgnowującej etos śródziemnomorskiego dziedzictwa cywili-

zacyjnego (wartości rzymskich i greckich, etosu judeochrześcijańskiego, nade wszystko tożsamości katolicyzmu).

Człowiek, jako jednostka i jako wspólnota wierzący w istnienie Osobowego Boga, jednocześnie odkrywa cel swego osobowego istnienia. Staje się prawdziwie wolny, bowiem wierzy, że gwarancja wolności udzielona jest mu przez Boga Wszchemogącego. Wierzący w Boga, kierujący się honorem wiary i poczuciem ontologicznego wstydu wobec swojego Stwórcy, nigdy nie będzie deifikował siebie. Nie będzie podporządkowywał Boga parlamentarnym rozporządzeniom przegłosowującym konstatację przeciwko życiu. Osoba ludzka w Osobie Boga odkrywa swój honor. Zawstydzona jest także grzechem pierworodnym, który dokonał destrukcji w sferze rozumu, emocji i woli. W Bogu odkrywa swą zapoznaną wartość. Człowiek wie, a przynajmniej wiedzieć powinien, że nie można scedować własnej godności na rzecz rozlicznych agend państwa, w tym agend opresyjnych. Nie można wyrzec się honoru.

Honor jest darem Boga dla człowieka. Mając, co więcej – żyjąc, tę świadomość honoru potrafi on połączyć dwie rzeczywistości: transcendentną (dążenie do Boga i wierność Mu) z doczesną (jest nią ojczyzna będąca naturalną wspólnotą ludzi świadomych własnej, jedynej w swoim rodzaju, niepowtarzalnej tożsamości). Słowo „ojczyzna” rodzi skojarzenie z ojcostwem, tym naturalnym, ale też i z Ojcostwem Boga Ojca jako Darczyńcy – Dawcą życia i troskliwym jego Opiekunem. Rzeczywistość określana terminem „ojczyzna” ma silne antropologiczne – patrylogiczne (*pater* to w języku łacińskim „ojciec”) korzenie. Ojczyzna nie tylko odsyła do biologicznego ojca, ale i do prawdy o Bogu Ojcu, źródle każdego ojcostwa.

Honor, usytuowany między Bogiem a ojczyzną, ma wyjątkowe znaczenie. Stanowi o wartości człowieka komunikującego się z Bogiem i wchodzącego w interakcje z innymi ludźmi. Każdy człowiek z natury jest człowiekiem honoru. Przydawanie tego tytułu tym, którzy całe życie kierowali się dyshonorem, jest wyjątkowo naganne. Obdarowana przez Boga honorem człowieczeństwa każda istota ludzka, swoim życiem dar ten potwierdza, bądź też go gubi, zatracca. Kilkadziesiąt lat temu bardzo popularne w Polsce było przypieczętowywanie wypowiedzianych słów prawdy bądź uwiarygodnienie świadectwa stwierdzeniem: „Daję ci słowo honoru!” Ta konstatacja oznaczała zapewnienie, że wyrażone opinie, przekonania nie godziły w prawdę, nie były jej pogwałceniem czy zaprzeczeniem. Dający „słowo honoru” poświadczal swoją prawdomówność. Kłamca natomiast, potwierdzający fałszywe świadectwo również „słowem honoru”, tracił swoją twarz, gubił zaufanie, wystawiał siebie na krytykę innych ludzi.

Jeszcze nie tak dawno, aż do końca XX w., zanim upowszechniły się techniki komunikacji elektronicznej (cyfrowej), walor autorytetu miały rozliczne ency-

klopedie i leksykony. Formowały one przekonania uczniów szkół różnego stopnia i w ogóle młodego pokolenia, ale też i starszej generacji. W opublikowanej w latach 70. XX w. w Warszawie (przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe) *Encyklopedii Powszechnej PWN*, zarówno w tomach edycji podstawowej, jak i w suplemencie brak jest haseł *Honor* oraz *Wstyd*. W głównych tomach i suplemencie dzieła, które przeszło dekomunizację i otrzymało tytuł *Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN* (encyklopedia wydana została w latach 90. XX w. w Warszawie przez Wydawnictwo Naukowe PWN), również w nie pojawiły się te hasła. Z jednej strony pojęcia te funkcjonowały w mowie potocznej oraz obecne były w wzniosłych hasłach, chociażby jak wskazane wyżej: „Bóg – Honor – Ojczyzna”, z drugiej za brak było naukowego dyskursu wokół rzeczywistości przez nie wyznaczonej.

Na internetowych platformach informacyjnych od ostatniej dekady XX w. (np. w Wikipedii) zamieszczony został niemal cały słownik ludzkiej mowy. Jest też *Honor* i *Wstyd*. Zapewne interesujące byłoby studium z zakresu kulturoznawstwa oraz językoznawstwa, którego przedmiotem byłaby geneza, rozwój, recepcja tych pojęć nie tylko w mowie, ale w ogóle – w kulturze.

Powyższa refleksja stanowi zaledwie szkic (wyimek) przemyśleń i refleksji (skojarzeń) po lekturze dzieła autorstwa ks. prof. Janusza K r ę c i d ł y, które ukazało się nakładem Verbinum – Wydawnictwa Księży Werbistów, jako pierwszy tom serii „Lingua Sacra. Monografie”. Autor jest członkiem zakonnego Zgromadzenia Misjonarzy Saletynów. Odbył studia w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie oraz Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie. Pracę naukowo-badawczą oraz dydaktyczną prowadzi w UKSW, gdzie jest kierownikiem Studiów Doktoranckich i kierownikiem Katedry Historii Biblijnej na Wydziale Teologicznym. Należy do: Stowarzyszenia Biblistów Polskich, a także do naukowych organizacji w Stanach Zjednoczonych: Society of Biblical Literature, a także Catholic Biblical Association. Od wielu lat jest przewodnikiem po ziemiach biblijnych (Izrael, Palestyna, Jordania, Egipt, Turcja, Grecja). Ksiądz J. Kręcidło jest pomysłodawcą i organizatorem Międzynarodowych Saletyńskich Sympozjów Interdyscyplinarnych w Krakowie (początkowo w Dębowcu k. Jasła). W 2014 r. odbyło się VIII Sympozjum. Materiały z tych sympozjów ukazują się w serii wydawniczej „Studia Salettensia”. Oprócz licznych książek i artykułów naukowych (ogłaszanych również w językach obcych) nasz autor ogłasza teksty popularyzatorskie z zakresu biblistyki i egzegezy biblijnej na łamach „La Salette – Pośląńca Matki Bożej Saletyńskiej”.

Syntetyczne opinie recenzentów zostały wydrukowane na tzw. skrzydełkach książki. „Należy bardzo mocno podkreślić – mówi A. R. Sikora OFM – novum tego opracowania. Dotyczy ono zarówno podjętej tematyki, jak i strony metodologicznej. Czytelnik ma możliwość spotkania się w tej monografii z niezwykle rzadko uprawianym przez polskich egzegetów podejściem badawczym. Pomimo, że w literaturze światowej pojawiały się już liczne publikacje opracowane w tym nurcie badań, to jednak na polskim rynku brakowało do tej pory tak dojrzałego, dogłębnie systematycznego studium tego typu. Opracowanie odzwierciedla znakomity warsztat filologiczny Autora, odznaczającego się rzetelnością naukową i pasją. Cała książka jest napisana pięknym językiem. Czyta się ją z dużym zainteresowaniem, jako dzieło napisane przez świetnego znawcę tematu”. Z kolei ks. W. Pikor przekonuje czytelnika tymi słowami: „Monografia ks. Janusza Kręciły stanowi w obszarze polskiej biblistyki absolutne novum. Wprawdzie podejście antropologicznokulturowe czy socjologiczne nie jest czymś nowym w egzegezie światowej, jednakże w Polsce dopiero dzięki publikacjom ks. Kręciły zostaje ono uprzyśtępnione nie tylko specjalistom ale wszystkim zainteresowanym pogłębieniem swojego rozumienia Biblii. Jest to możliwe przede wszystkim dzięki niezwyklej erudycji Autora, który z lekkością i swobodą językową przybliży czytelnikowi złożone kwestie metodologiczne tego podejścia, buduje w języku polskim terminologię właściwą tej metodologii, zaś złożone kwestie egzegetyczne wyjaśnia w sposób zrozumiały dla osób nie będących koniecznie teologami”.

Przytoczmy jeszcze opinię, którą wypowiedział prof. John J. Pilch, z The Odyssey Program w The John Hopkins University w Baltimore, Maryland, Stany Zjednoczone. Na okładce, na tzw. plecach książki, uczony ten napisał: „Chcę wyrazić przekonanie, że książka ks. prof. Janusza Kręciły, ze względu na zastosowaną metodologię oraz wnikliwość badawczą, walnie przyczyni się do tego, by pomóc polskim czytelnikom Biblii poznać i jeszcze bardziej cenić «szczerą prawdę o Jezusie» (*Dei Verbum* 19). Książka ta może być jednocześnie drogowskazem dla nauczycieli, kaznodziejów oraz zwykłych czytelników Pisma Świętego. Książka ta zasługuje na to, by znaleźć się w domowej bibliotece każdego czytelnika Biblii”.

Spójrzmy na spis treści dzieła. Jego strukturę wyznaczają następujące części: *Wstęp do serii wydawniczej „Lingua Sacra. Monografie”*; *Słowo wstępne*; *Wstęp*, 7 rozdziałów (warto zwrócić uwagę na symboliczną liczbę 7, tak silnie i znacząco obecną w kulturze Europy i nie tylko); *Zakończenie*; *Wykaz skrótów*; *Bibliografia*; *Summary*. W rozdziale 1 pt. *Panoramiczne spojrzenie na zagadnienie honoru i wstydu oraz prezentacja zastosowanej metody badawczej* autor podaje „wstępną” definicję „rzeczywistości honoru i wstydu”. Skoro stanowią one

rzeczywistość, to są empirycznie weryfikowalne. Po określeniu znaczenia tych terminów ks. J. Kręciło zwraca uwagę na honor i wstyd jako komponenty cywilizacji śródziemnomorskiej. Zastanawia się nad tymi fenomenami, obecnymi w greckiej epoce klasycznej oraz w czasach hellenistycznych i rzymskich. Przeprowadza analizę honoru i wstydu w relacjach społecznych (rodzina; odniesienie: patronat klient; publiczny i agonistyczny charakter honoru; jego specyfika w odniesieniu do mężczyzn i kobiet; jego powiązanie z łaską). W kolejnej części tego wprowadzającego rozdziału autor skupia się na „bazowym modelu interpretacyjnym honoru i wstydu”. Wymienia jego podstawowe elementy, by dalej skoncentrować się na: honorze dziedzicznym i nabywanym; symbolach wyrażających honor, takich jak więzy krwi (pokrewieństwo) oraz imię i nazwisko (tożsamość). Omawia sposoby „wyrażania” i uznawania honoru. Wskazuje na jurydyczny kontekst honoru (tj. odniesienie tegoż do spraw sądowych). Wskazuje na kolektywistyczny (czy jest to właściwy termin? – na słowie tym ciąży *odium* języka kolektywów klasowych) wymiar honoru. Autor przeprowadza nadto analizę semantyczną terminologii Nowego Testamentu, określającej honor i wstyd.

Wszystkie kolejne rozdziały – do 2 do 7 – mają charakter studium egzegezy. W rozdziale 2 pt. *Honor dziedziczony przez Jezusa w ujęciu Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa (1–2)* ks. J. Kręciło przywołuje starożytnych pisarzy wypowiadających się o dziedziczeniu honoru. Następnie przeprowadza analizę rodowodu Jezusa, mając na względzie tytułowe pojęcia swojej monografii. Wypowiada się na temat narodzin Jezusa i Jego dalszych „biograficznych” wydarzeń. Mówi o rodzicach Jezusa (*notabene* określenie „rodzice Jezusa” może wprawić niejednego czytelnika w zakłopotanie, bowiem św. Józef traktowany jest przez tradycję i w ogóle teologię za opiekuna Jezusa niż rodzica). Autor interpretuje dalej sny, proroctwa i znaki na niebie wyznaczające swoistą przestrzeń znaczeniową. Rozdział 3 pt. *Interpretacja Ośmiu błogosławieństw (Mt 5, 30-12) w perspektywie honoru i wstydu* podejmuje analizę Kazania na Górze, będącego lekcją maksymalizmu chrześcijańskiego. Autor zauważa kierunki interpretacji tegoż Kazania. Koncentruje się na lekturze Mateuszowych makaryzmów (czyli błogosławieństw) w hermeneutycznej perspektywie honoru i wstydu. Przyjęte i utrwalone tłumaczenia poszczególnego Jezusowego stwierdzenia z Kazania na Górze zaczyna się od słowa: „Błogosławieni...” Przekłada pierwszą frazę „Błogosławieni...” jako: „Godni czci [są]...” [czyli „Godni honoru” – E.S.].

Rozdział 4 pt. *Koncepcja honoru rodziny w Ewangelii wg św. Mateusza* ukazuje Jezusa i Jego rodzinę. Wymienia następnie zasady honoru i wstydu w rodzinie uczniów Jezusa. Rodzina ta wyraża metaforę królestwa Bożego. Przybliża też nową koncepcję honoru, ukazaną w tej Ewangelii. Nastąpiło w niej

„odwrócenie tradycyjnego modelu” (o czym niżej powiemy kilka słów). Rozdział 5 opatrzony jest tytułem *Próba podważenia honoru. Interpretacja Mk 11, 27-33 w perspektywie gry o honor opartej na mechanizmie „wyzwanie – odpowiedź”*. Autor ukazuje etapy tej „gry”. Omawia powody darzenia Jezusa wyjątkowym honorem. Skupia się na wyzwaniach honoru Jezusa ze strony arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. Przedstawia następnie ripostę Jezusa. Rozdział 6, *Aplikacje modelu honoru i wstydu do lektury Ewangelii wg św. Łukasza*, koncentruje się na honorze dziedzicznym i nabywanym przez Jezusa. Omawia sposoby wyrażania honoru. Ostatni rozdział 7 – *Honor i wstyd w Jezusowej narracji o męce i krzyżowej śmierci Jezusa (J 18–19)* – skupia się wpieryw na akcie krzyżowania skazańca. Było ono w świecie grecko-rzymskim sposobem absolutnego odebrania honoru ofierze. Jezus pozbawiony całkowicie honoru (jak wydawało się oprawcom) dzielił los wszystkich kiedykolwiek skazanych na okrutną śmierć krzyżową. Elementami honoru i wstydu w narracji J 18–19, wskazanymi przez ks. J. Kręcidło są: aresztowanie Jezusa, Jego przesłuchanie przed Annaszem, zaparcie się Piotra, przesłuchanie przez Piłata (podczas którego ujawnił się królewski honor Jezusa), wywyższenie Jezusa na krzyżu oraz Jego honorowy pochówek w ogrodzie.

Osiągnięciem autora jest zastosowanie bazowego modelu interpretacyjnego do analizy tekstów biblijnych przeprowadzonych w książce. Antropologiczno-kulturowy model opracowany został i zastosowany przez amerykańskiego uczonego Bruce J. Malina do interpretacji tekstów Nowego Testamentu. „Model dotyczący honoru i wstydu – konstatuje autor w *Zakończeniu* – powinien być tu [w interpretacji – E.S.] traktowany jako pierwszy element znacznie bardziej rozbudowanej metodologii, która obejmuje szerokie spektrum kryteriów umożliwiających wnikliwą analizę różnych społecznych i antropologicznych aspektów cywilizacji śródziemnomorskiej” (s. 342). Autor wykazał, że Ewangelista Mateusz przedstawia wyjątkowy, dziedziczny przez Jezusa honor. „W rodowodzie Jezusa (1, 1-17) Mateusz eksponuje tych przodków Jezusa, którzy najbardziej godni są czci – Abrahama uznawanego za fundament tożsamości wiary biblijnego Izraela oraz Dawida, otwierającego królewską dynastię, z którą wiązano w owym czasie oczekiwania mesjańskie. Autor [Mateusz – E.S.] przekonuje w ten sposób czytelnika, że Jezus pochodzący ze społecznych nizin zasługuje na wyjątkowy honor, który dziedziczy po najbardziej znamienitych przodkach z historii biblijnego Izraela. Podkreśla także wyjątkowy honor rodziców Jezusa, wypływający stąd, że pełnienie woli Boga było dla nich najwyższą wartością” (s. 344).

Autor na nowo odczytuje i interpretuje zapisany u Mateusza tekst Ośmiu błogosławieństw Jezusa. Tekst ten stanowi *resumé* historii całego chrześcijaństwa. Nasz biblista zauważa natomiast u Ewangelisty Marka nową interpretację war-

tości. „Uwarunkowaną wielowiekową – pisze J. Kręcidło – tradycją koncepcję rodziny, dla której honor jest najwyższą wartością, konfrontuje Marek z koncepcją duchowej rodziny Jezusa, w której On sam stanowi kryterium honorowego i wstydlwego postępowania. Autor [św. Marek – E.S.] odwraca zatem tradycyjny system wartości adresatów, przekonując, że przynależność przez wiarę w Jezusa do Jego duchowej rodziny implikuje życie według nowych kryteriów honorowego postępowania” (s. 345). Kryterium tym jest sam Jezus Chrystus. Książd J. Kręcidło po przeprowadzeniu analizy tzw. gry o honor, ukazanej przez Marka (11, 27-33), wskazuje na wyjątkowy honor Jezusa oraz dyskredytujący honor (czyli dyshonor) przywódców religijnych biblijnego Izraela. Jezus, miał być pozbawiony honoru, by można było go skazać na śmierć. Sekwencja wydarzeń objawiła natomiast Jezusową wyjątkową godność – Jego wielki honor, w którym partycypują wszyscy Jego wyznawcy.

Antropologicznokulturowy model honoru i wstydu ks. prof. J. Kręcidło stosuje nie tylko do poszczególnych ewangelicznych perykop, lecz do całej Ewangelii. Zaaplikowanie metody tej do analizy tekstów ewangelicznych pozwala je na nowo odkryć. „Taka lektura Ewangelii wg św. Łukasza wyraźnie pokazała, że niemal każda jej perykopa odzwierciedla bardzo głębokie zakorzenienie autora [Łukasza – E.S.] w śródziemnomorską kulturę honoru i wstydu” (s. 347). Na uwagę zasługuje też następujące spostrzeżenie naszego biblisty: św. Łukasz „podkreśla mocno podmiotowość kobiet, których honor nie jest jedynie odbłaskiem honoru mężczyzn. W społeczności, w której świadectwu kobiety przysługiwała o wiele mniejsza wiarygodność niż świadectwu mężczyzny, to kobietom jako pierwszym została powierzona Dobra Nowina o zmartwychwstaniu Chrystusa. Kobiety również dostąpiły honoru przekazania tej Nowiny apostołom i wszystkim innym” (s. 347).

*Eugeniusz Sakowicz, Warszawa*

Ks. Marian BISKUP, *Miejsce i rola Pisma Świętego w teologii moralnej*, TUM. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2013, ss. 70.

Teologia moralna jest specyficzną dyscypliną teologiczną, choć jednocześnie odgrywa niezwykłą rolę w całości orędzia ewangelicznego. Zawiera elementy treściowe, formalne i metodologiczne, choć zostały one wypracowane dopiero po Soborze Trydenckim. Dało to także tak konieczną wielopłaszczyznową autonomię. Jednak, jak całość nauk teologicznych, ma i winna mieć szczególne